

Nasza młodzież w Charbinie

Z.M.P. został założony 11 grudnia 1921 r. z inicjatywy grupy polskiej młodzieży. Opracowano regulamin Z.M.P., który został zatwierdzony przez Stowarzyszenie „Gospoda Polska”. Z.M.P. od razu rozpoczął aktywną działalność. Zorganizowano lekcje języka polskiego w lokalu Gospody Polskiej dla polskiej młodzieży, założono kółko dramatyczne i odczytowe, urządzano herbatki i imprezy, a także udzielono stypendium niezamężnym uczniom w gim. im. H. Sienkiewicza. Stopniowo zostały nawiązane stosunki z innymi organizacjami młodzieżowymi zagranicą. Z czasem nastąpiła zmiana regulaminu w celu rozszerzenia pracy. Rocznie dziesięciolecie Z.M.P. odbyła się uroczystość, gdyż Z.M.P. otrzymał sztandar i tarczę pamiątkową.

Bywały także ciężkie okresy w życiu Z.M.P. z powodu braku odpowiedniej świetlicy, środków materialnych, czy też niesprzyjających warunków niezależnych od Z.M.P. Obecnie Z.M.P. znajduje się w dobrych warunkach, gdyż ma doskonałe

chy, dwa madżongi. Młodzież chętnie uczęszcza do świetlicy, aby tam spędzić wolne chwile w swoim kółku. Sobota jest dniem świetlicowym, kiedy sekcja odczytowa regularnie urządza odczyty, np.: „Japonia”, „Szopen”, „Łódzie podwodne i walka z nimi”, „Polacy w kulturze europejskiej”, „Mickiewicz”, „Słowacki i Krasiński”. Roboty ręczne odbywają się w ustalone dni, a większość pań uczęszcza stale na te robotki. Sekcja sceniczna wystawia scenki na herbatkach, a także urządza imprezy. Kółko literackie zajmuje się omawianiem utworów. Klub sportowy także wykazuje wielką ruchliwość. Drużyny hokejowe, piłki nożnej i koszykówki znane są dobrze w Charbinie.

Z.M.P. jest organizacją o wielkim znaczeniu dla tutejszej polskiej młodzieży, tym cenniejszą w obecnej chwili, gdyż łączy i zspala całą młodzież, która wykazuje solidarność i karność względem swego Zarządu. Duch młodzieży jest silny i odporny na obcą nieprzyjazną nam propagandę. Wszyscy wie

P. Marszałek Pétain witany owacyjnie w Lyonie

150 tysięcy ludzi na Place Bellecour

Salwy armatnie, nieskończone wiwaty, tysiące sztandarów

LYON. — Mieszkańcy Lyonu entuzjastycznie witali Szefa Państwa.

O godz. 9.30 specjalny pociąg, wiozący p. Marszałka wjeżdża na dworzec Perrache.

P. Marszałek Pétain, w towarzystwie p. Beaudoin Ministra stanu w Prezydium Rady Ministrów, oraz wyższych oficerów, schodzi z wagonu.

Na peronie witają Szefa Państwa — Prefekt, p. Angeli, gubernator wojskowy, generał Frère i p. Xavier Vallat, sekretarz generalny b. wojskowych.

W przejeździe do dworca do Prefektury p. Marszałek Pétain, witany był przez tysiączne tłumy publiczności.

NA BALKONIE PREFEKTURY...

Po przejeździe do Prefektury, p. Marszałek Pétain był witany przez olbrzymi tłum ludności hymnami francuskimi „Marsylianką”.

Na żądanie publiczności p. Marszałek ukazał się następnie na balkonie Prefektury.

Wśród nieopisanego entuzjazmu p. Marszałek zbliżył się do Sztandaru i przycisnął go do serca. Ludność zaintonowała znów „Marsyliankę”.

DELEGACJA LOTARYŃCZYKÓW...

W przyjęciu w Prefekturze wzięli udział wszystkie osobistości lyońskie.

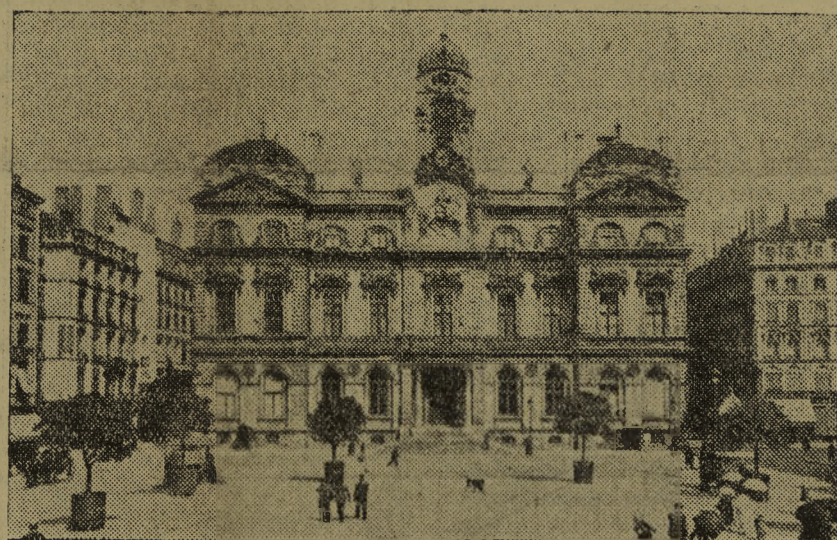
P. Marszałek zatrzymał się przed delegacją lotaryńczyków i

rozmawiał długo z J. E. ks. Heintz, biskupem Metz.

Wśród delegacji lotaryńczyków p. Marszałek Pétain spotkał p. Guzer, który w 1918 roku był

sztandarów, wchodząc do Ratusza, gdzie go oczekuje specjalna delegacja z p. Cohendy na czele.

W Ratuszu p. Marszałek roz-



LYON: Ratusz. (P.W. 5037).

przewodniczącym specjalnej delegacji z miasta Metz, kiedy p. Marszałek Pétain wkraczał na czele wojska do Metz.

P. Marszałek zwraca się do delegacji z kilkoma serdecznymi słowami, dodając jej otuchy na przyszłość.

Z Prefektury p. Marszałek Pétain udaje się w odkrytym samochodzie do Ratusza, gdzie członkowie Legionu mają złożyć przysięgę.

TO i OWO

Mielśmy możliwość ponownie zetknąć się z ludźmi, których przed rokiem wypadki wojenne osiedliły we Francji.

W rozmowie z nimi nad obecną sytuacją i położeniem polskiej emigracji na tutejszym terenie, przekonaliśmy się, że olbrzymia większość tych Rodaków ma te same poglądy na życie i związaną z nim przyszłość, co i my.

Podkreślają oni, że nowe uchodźstwo po ostatnich wypadkach, rozbite, rozproszone, bezradne wobec ciężkich warunków bytowania, a zarazem trwające gorączką ciągłego ruchu i wędrówki chciałoby zaradzić temu i oprzeć się na takich „wodzach” i „opiekunach”, którzy sobie zasłużą na pełne zaufanie.

„Chwila jest obecnie ciężka — twierdzą oni — dlatego musimy sami brać w swe ręce swój los, sami sobie pomagać. Silny musi zaopiekować się słabszym, zamożny biedniejszym.

„Grosz publiczny przeznaczony na pomoc społeczną — musi być zawsze rozsądnie, celowo, uczciwie i sprawiedliwie rozdzielony, aby uniknąć lekomyślnego trwonienia, a tym bardziej nieuczciwości.

„W takich wypadkach należy winnych piętnować bez litości, a zle użyć pieniędzy społecznych nazywać kradzieżą.

„Ze wszystkich instytucji kulturalnych i społecznych musimy przedrzeć bezduszny biurokracizm, zbrodnicze nierówność i niedołęstwo, nazywane górną „urzędowaniem”, musimy wypełnić „stosunki — dygnitarstwo — krewiny — mafie”.

„Musimy natomiast wszędzie wyprowadzić czynnik społeczny, samorząd, kontrolę i pełną odpowiedzialność kierowników.

„Uczciwiej powinniśmy się odnosić do naszych Rodaków na obczyźnie, którzy są przecież częścią narodu i równie jak my dotknięci nieszczęściem osobistym i ogólnym...

Tak mówią ludzie, którzy sto procentowo spełnili swój obowiązek wobec kraju i społeczeństwa.

Jakże odmienny jest język „wodzów” i „opiekunów”, którzy w chwilach krytycznych wieja, a gdy tylko się uspokoi, ponownie zjawiają się i chcą przewodzić i narzucać swoją wolę szerokim masom emigracyjnym.

Kącik dla dzieci

NA COTE D'AZUR

Nad zatoką lazurową Nici — Palma liściem szelstnie wciąż chwieje...

Nad zatoką błękitniejszą niż niebo Rzewnie liściem agawa kolebie... Od piaszyny, za muszkami co skacze —

Zasłyszysz, że jest drzewo, co płacze.

Proszę szeptem ptaszynę skaczca :

„Wróć i śpiewem pociesz brzozę płaczącą”...

J. M.

Kobietom hiszpańskim ZAKAZANO PALIĆ

Madryt. — Kobiety hiszpańskim zabroniono palić. Mężczyźni nie mogą kupować więcej niż 5 paczek papierosów tygodniowo, zamiast 8 paczek — jak poprzednio.

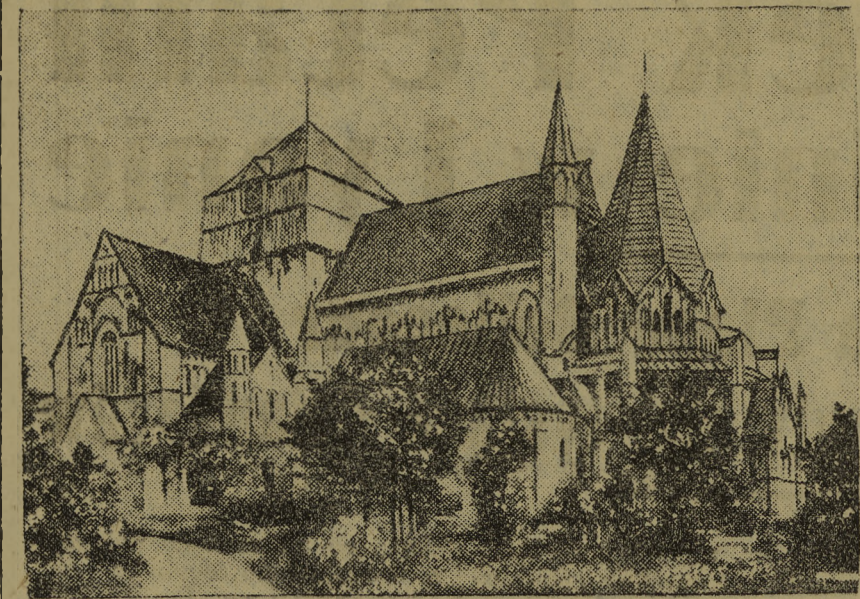
Zarządzenie to zostało powzięte spowodu braku tytoniu jakiego się daje odczuwać w Hiszpanii.

ZGON PROFESORA

KRAKÓW. — W Krakowie zmarł były dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej Fryderyk Papce.

Polarne kłopoty Norwegii

Sztokholm. — Prasa szwedzka donosi, że docent norweski Adolf Hoel został mianowany profesorem geografii polarnej na uniwersytecie w Oslo. Nominacja ta wywołała w Skandynawii wielką sensację, nie jest ona bowiem pozbawiona momentów politycznych. Dr. Hoel, zresztą wybitny łachowicz w swojej dzie-



TRONDHJEM. — Katedra. (P.W. 1891).

dzinie kiedy był między innymi kierownikiem ekspedycji norweskiej do północnej Grenlandii, która doprowadziła do długotrwałej sejsy norwesko-duńskiej o prawa do posiadania tej wyspy. Hoel występował stale na rzecz „hegemonii norweskiej na oceanie Arktycznym”. Dotychczas rządy norweskie wystrzegają się mianowania go profesorem obawiając się, że jego skrajnie nacjonalistyczne stanowisko doprowadzi do komplikacji zagranicznych politycznych. Dopiero obecnie reżim okupowanej Norwegii dokonał tej nominacji, z czego można wnioskować, że dojdzie do jakiejś „aktywności norweskiej” na Arktyku.

W Kopenhadze odbyło się z udziałem członków domu królów

skiego posiedzenie duńskiego towarzystwa grenlandzkiego.

Przedstawiciel administracji Grenlandii dyr. Oldendow oświadczył, że Grenlandia jest specjalnie bliska sercu Duńczyków i że to właśnie Dania, a nie któraś kolonizowała, ucywilizowała